

Lorenzo Valla, „*De falso credita et ementita Constantini donatione*”, (1440),
(drukowane po raz pierwszy w r. 1517).

W: Historia powszechna XIV-XV w. Wybór tekstów. Opracował Marian
Małowist, Warszawa 1954, s. 309-312

... Chcę wykazać, że darowizna owa [tzw. darowizna Konstantyna], z której
prawa swe wywodzą papież, nie znana była ani Konstantynowi, ani
Sylwestrowi...

...Czyż ktoś z was będąc na miejscu Konstantyna uważałby, że wypada mu
uczynić rzecz taką, jak darowanie ze szczodroliwości innemu Rzymu, swojej
ojczyzny, stolicy świata, najpotężniejszej królowej miast, najszlachetniejszej,
najstarszej wśród ludów, triumfatorce nad narodami, dla oka świętej, samemu
zaś przenieść się do marnego miasteczka, do Bizancjum? Czy mógł darować
ponadto wraz z Rzymem Italię, nie prowincję, lecz pogromczynię prowincji, trzy
Galie, dwie Hiszpanie, Germanów, Brytów, cały zachód i pozbawić się przez to
jednego z dwu oczu cesarstwa? Czegoś podobnego, jak sądzę, nie można
przypuścić o nikim, kto jest przy zdrowym rozsądku....

... Czyż ci, którzy twierdzą, że darowizna została dokonana, nie są
niesprawiedliwi dla Konstantyna, który [jakoby] chciał przynieść uszczerbek
swoim i rozrywać cesarstwo rzymskie? Czyż nie krzywdzą senatu i ludu
rzymskiego, i Italii, i całego Zachodu [przypuszczeniem], że pozwolili
przekształcić cesarstwo wbrew prawu i sprawiedliwości? Czyż nie są
niesprawiedliwi dla Sylwestra przyjmującego [wedle nich] darowiznę
nieodpowiednią dla męża świętego, niesprawiedliwi dla papieża, o którym
przypuszczają, jakoby mu dozwolone było władać królestwami ziemskimi i
rozbijać cesarstwo rzymskie...

... Jakichże to zarządców dla prowincji i miasta wyznaczył Sylwester po
usunięciu się cesarza, jakie wojny prowadził, jakie pokonał narody skwapliwe
do walk? Przez kogo wykonywał swą władzę? Odpowiadacie, że nic o tym nie
wiemy. Sądzę więc, że chyba to wszystko działo się w nocy tak, że nikt tego nie
widział. Może więc Sylwester był w posiadaniu [darowanych ziem]? Któż go ich
pozbawił? Stale bowiem ich nie posiadał tak, jak ich nie posiadał żaden z jego
następców, aż do Grzegorza Wielkiego, który również nimi nie władał. Kto nie
jest w posiadaniu [jakiejś rzeczy], ani też nie może wykazać, że został jej

pozbawiony, ten z pewnością nigdy jej nie posiadał, jeśli zaś twierdzi, że ją posiadał, jest niespełna rozumu. Widzicie więc, że wykazałem o was, że jesteście półgłówkami. Powiedzcież więc, kto papieża strącił [z tronu], czy sam Konstantyn, czy jego synowie, czy Julian, czy inny jaki Cezar? Przytoczcież imię tego, który go wypędził i czas, skąd najpierw, skąd następnie, a skąd na końcu [papież] został wypędzony! Czy stało się to przez bunt i mordy, czy też bez nich? Czy sprzysięgły się przeciw niemu narody i który pierwszy? Czy nikt mu nie pospieszył z pomocą? Nikt? Nawet spomiędzy tych, którzy przez Sylwestra czy przez innego papieża zostali przełożeni nad miastami czy prowincjami? Czy stracił wszystko jednego dnia, czy też stało się to powoli?...

...[W przywileju tym czytamy między innymi]: „Za pożyteczne uznaliśmy wraz ze wszystkimi satrapami naszymi, całym senatem, dostojnikami i całym ludem, podlegającym władzy Kościoła rzymskiego, aby tak jak św. Piotr uważany jest za ustanowionego na ziemi namiestnika Boga, tak i papież w zastępstwie Księcia Apostołów mieli władzę monarszą, odstąpioną im przez nas i przez nasze imperium”... O zbrodniczy złoczyńco! W kwestii, którą przytaczasz na świadectwo, świadczy historia, iż przez długi czas nikt ze stanu senatorskiego nie chciał przyjąć religii chrześcijańskiej i że Konstantyn nakłaniał ubogich pieniędzmi do przyjmowania chrztu. Ty zaś powiadasz, że zaraz w pierwszych dniach senat, dostojnicy, satrapowie, jak gdyby już byli chrześcijanami, czynili z cesarzem postanowienia co do uczczenia Kościoła rzymskiego. Skądże to wiesz, że brali w tym udział satrapowie? Nie przypominam sobie, bym czytał kiedykolwiek, że tytułowano satrapą już nie Rzymianina, ale kogokolwiek nawet w prowincjach rzymskich. Ten zaś satrapów.... stawia na czele senatu, podczas gdy wszystkie zaszczyty, które ofiarowano cesarzowi, uchwalane były przez senat za zgodą ludu rzymskiego. Dlatego to na starożytnych kamieniach lub tablicach spiżowych czy pieniądzach widzimy albo dwie litery: S.C. to jest „senatus consulto”. albo cztery: S.P.Q.R to jest „senatus populusque Romanus”...

... [Przywilej mówi dalej]: „Stąd za słuszne uznaliśmy imperium nasze i władzę królewską przenieść w strony wschodnie i wybudować miasto w najlepszym punkcie prowincji bizantyjskiej i tam stworzyć cesarstwo...” Jak mówią, Konstantyn nie dobrowolnie, ale w czasie snu napomniany przez Boga, nie w Rzymie, ale w Bizancjum, nie po paru dniach, ale po paru latach postanowił

założyć [nowe] miasto i nadać mu imię, które wskazane mu było we śnie. Któż więc nie widzi, że ten, który ułożył ten przywilej, żył długo później po czasach Konstantyna?

[Przytoczywszy szereg dalszych argumentów Valla kończy]:

.... Przywilej przeto tzw. Konstantyna ... został zmyślony i to przez takiego, który nie umiał nawet go tak sfałszować, by [to, co zawiera] miało pozory prawdopodobieństwa, że to powiedział lub uczynił Konstantyn. Pokrewnymi zaś i towarzyszami w głupocie [tego fałszerza] czynią się wszyscy, którzy twierdzą, że ten [przywilej] jest prawdziwy i którzy go bronią. Jak sądzę bowiem, nie mogą już nic przytoczyć na to, by mniemanie swoje, już nie mówię obronić, ale usprawiedliwić. ... Nie wiele posiadał Sylwester, nie wiele inni papieże, których powaga była [mimo to] święta nawet u wrogów, jak owego Leona, co zatrwożył dziki umysł króla barbarzyńcy, którego siły rzymian nie mogły złamać ani przestraszyć. Niedawni dopiero papieże, opływając w bogactwa i dostatki, zdają się zmierzać do tego [by utrwalić swą świecką władzę].